

ech, kupimy nowe słomki do koktaili,
i parasol trzeba nowy na tarasie,
grill zapłonie lekkim żarem pod stekami,
a rozmowy o nas samych zmiękną w czasie.

dzieci będą grały w berka na trawniku,
i banalne będzie wszystko prócz nas samych.
wyłączymy bzdurne stacje z polityką,
telewizje i fejsbuki, instagramy.

co tam, panie, w polityce? – nie wiem, przecież
lato, ogród, i kolacja pod gwiazdami.
zapomnimy o caluśkim makroświecie.
cała łąka! i noc cała. i my – cali.

jeszcze będzie tak, zobaczysz, wróci lato,
pogawędki przy gitarze. do jesieni.
świerszcze włączą w żywopłocie znów staccato,
przecież TO się do cholery musi zmienić!

2.02.2017.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 20.03.2017 07:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.